

AFISZ

TEATRALNY.

Kraków 29 stycznia.

Jutro daną będzie opera w trzech aktach:
Krakowiacy i Górale.

* * *

W niedzielę szósty bal maskowy, z przedstawieniem o północy: „Recepta na Świekrę“.

Wiadomości artystyczne.

Znany fortepianista p. Jan Kleczyński opuścił Warszawę w tych dniach wraz z żoną, udając się w celach artystycznych do Żytomierza i Kijowa.

Straszną śmiercią zginęła w teatrze Aleksandry w Scheffield, młoda ośmastoletnia figurantka. Dawano jakąś czarodziejską sztukę, w której nieszczęśliwą figurowała na scenie zawieszona w powietrzu trzydzieści stóp od ziemi na żelaznym miernym drucie. Nagle niewiadomo z jakiej przyczyny, lekka, gazowa suknia zajęła się na niej płomieniem i zanim zdołano ją opuścić ku ziemi, aby po-

dać jakikolwiek ratunek, nieszczęśliwa wyzionęła ducha w okropnych katuszach.

Na wystawieniu rozgłośniej sztuki, przerbionej z Verne'a „Podróże naokoło świata w 80 dniach“, wcale nie zły interes zrobił pewien właściciel menażeryi w Londynie, nazwiskiem Iomroth. Dyrektor teatru Porte-Saint-Martin potrzebował do sztuki słonia, o co też odniósł się do Iomrotha, który posiadał właśnie odpowiedniego wzrostem i wagą słonia i w odpowiedzi na żądanie dyrektora zaproponował albo zakupienie zwierzęcia za 240 funt. szterl., albo też wynagrodzenia go ceną 2 funt. za każdy wieczór. Obawiając się niepowodzenia, dyrektor wybrał drugą z tych propozycji, ale że sztuka doznała szalonego powodzenia i grana była muśtwo razy, wypadło mu przeto wypłacić za czworonożnego artystę 800 funtów szterl., czyli 6000 rubli.

Norymberga obchodziła w tych dniach trzechsetną rocznicę śmierci Hansa Sachsa, poety i majstra szewskiego, który umarł w tem mieście w d. 20 stycznia 1576 roku.

Inseraty.

MONSIEUR DUMAIRE

poleca się szanownej publiczności przy bieżącym karnawale, prosząc o dalsze względy, jakimi go dotąd zaszczycano;

kamelie, kwiaty,

**PIĘKNE BUKIETY I KRZEWY,
po umiarkowanych i przystępnych cenach.**

Prócz tego udziela lekcji języka francuskiego według własnej metody.

ulica Grodzka Nr. 67.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

L W Ó W.

(Ciąg dalszy).

Meissnerowa w rolach subrotek, aktorka mierna.

Batini, znośny w rolach wesółych lokai.

Kratter tak ich oceniając kończy słowy: „O innych zdołam tylko to wyrazić, że ich żałuję serdecznie“.

Oczywiście, że kompania Niemców tak licha, nie mogła istnieć w polskim kraju.

Ubolewał nad tem Kratter i proponował, aby rząd wyznaczył fundusz na stałe zaopatrzenie teatru, a to z zasobów duchowieństwa, aby rząd również przemówił do ambicji szlachty, skłonieniem jej przynajmniej do zaabonowania łóż. Liczył on, że 14 łóż zaabonowanych, dadzą za każde widowisko 56 reńskich, zaś przypuszczając, że reszta widzów dostarczy 44 reńs., obliczał na każde widowisko dochodu po 100 reńskich. Grając zaś 4 razy na tydzień i mając zapomogi 2000 reńskich od rządu, możnaby uzyskać rocznie 21,000 reńskich dochodu.

Tę sumą opłaconoby trupę 24 osób, których gaża rocznie wyniosłaby 5900 reńskich. Oświecenie 1152 reńskich. Orkiestra 2880 reńs. Muzykalnia 300 reńs. Garderoba 7000 reńs. Nadwyżka pozostałaby jeszcze 3968 reńskich.

Obliczenie to okazuje, że jak małą w porównaniu z dzisiejszymi wydatkami wynoszącymi miesięcznie blisko tę cenę, co przed stu laty rocznie zużywano, można było opędzić potrzeby sceny na większą skalę.

Kratter radził jeszcze, aby duchowieństwo wstrzymało się od odwożenia publiki, wystawianiem jej uczęszczanie do teatru za grzech

śmiertelny. Domagał się zniesienia zakazu, niedopuszczającego wprowadzania na scenę postaci duchownych. To wszystko roilo się w muzgownicy cywilizatora, jako rzecz najnaturalniejsza, a ani chwili nie powątpiewał o konieczności niemieckiego teatru, a zbyteczności polskiego. A jednak dzisiaj ani śladu po scenie tak wszechwładnie sadowiącej się na cudzych stanowiskach. Ani wspominki o jej działalności. Ani wiemy dzisiaj kto tam grał, jak grał i co grał?

Z roku następnego (1787) ledwie dowiadujemy się o jednej granej sztuce. Była to tragedia „Sidnej“, pióra Ignac. Aurelego Fesslera prof. języków wschodnich i hermeneutyki (1756—1833). Autor uciekł w r. 1788 ze Lwowa od Kapucynów, z powodu nieprzyjemności doznaných w skutek wystawienia tej tragedii. Fessler wydał pamiętniki swe po niemiecku.

Opowiada on (Rückblische auf seine siebzig jährige Pilgerschaft Breslau 1824), iż już przesycony całkowicie teologią i wogóle katolicyzmem, umyślił po za godzinami birowemi odmatować w dramatycznych scenach postać władcy roztropnego na wzór Marka Aureliusza.

Ułożył więc tragedję, osnawając ją na dziejach Jakóba II. po ścięciu księcia Monmouth, (1685 r.) Za treść obrał haniebny pułkownika Kirke postępek z kochanką Lillą, którą zniewolił ku sobie obietnicą, iż odda jej uwiezionego narzeczonego Sidneja. Jakoż oddał go jej nazajutrz rano, ale powieszzonego w oknie. W sztuce tej wystawił okrucieństwa Jakóba II. intrygi Jezuitów.

Sztukę tę Dyrektor Toskani przyjął, oddał ją do cenzury gubernialnemu radcy Dornfeldowi, który nic nie wykreśliwszy, podpisał pozwolenie. Najlepsi trzej artyści, jakoto: Toskani, jego żona z domu Eudemanówna i pewien młody artysta, później mający wysokie stanowisko w rządzie pruskim, objęli główne role. To zapewniało powodzenie, bo ilekroć ci trzej byli zapowiedzeni na afiszu, można

było być pewnym, że teatr będzie pełny. Ci trzej grali role: Kirke, Lilla i Sidnej.

Dnia 26 stycznia 1788 r. grano tę sztukę przy przepełnionym teatrze, grano z precyzją i artystycznie. Powodzenie było szalone. Nie zbywało na reprezentacyi, ani jednego eksjezuity. Ci niebawem donieśli do władzy o szkodliwość tendencyi sztuki i wyrobili zakaz jej powtórzenia.

W tyranie Jakóbie II. upatrywano Józefa II. a w deklamacyach o księżach, napad na religię katolicką.

Aby osiągnąć dowód, odebrała policja rękopisma ról od aktorów.

D 2. lutego lekarz przybrany Gubernatora Hr. Brigido, professor Sedé, odwiedził autora i ostrzegł go iż knuje się nań nie mała burza. Tem przestrzażony Tessler pobiegł do swego „liberalnego“ przyjaciela Hr. Józefa Rzewuskiego, i oznajmił mu swój kłopot. Rzewuski darował mu 40. dukatów, laden Zauwer dostarczył mu dwa konie pocztowe udzielone na nazwisko znanego kupca lwowskiego, i tak autor udawszy w Seminaryum, iż udaje się na przejazdkę z Zauwerem do fabryki cygar w Wodnikach uciekł wieczorem o 7ej. godzinie przy 28. stopniach mrozu, nie mając nic ze sobą prócz maleńkiego kuferka i nieco papierów.

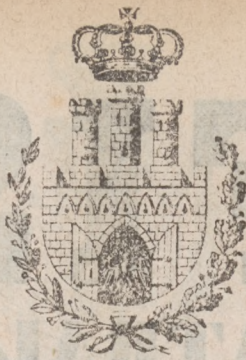
Dzień i noc zmykając dotarł dnia 6. lutego do Wrocławia.

Tak się skończyły losy Tesslera cywilizatora w Galicyi, a przygoda jego wskazuje, iż ucisk cenzury sięgając nieraz i uprzywilejowanych, musiał być tem sroższy dla tych którzy będąc poza granicą przywileju, byli niemal pariasami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rok 1876

Abonament Nr. 15.



Nr. porządkowy 59.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 29 Stycznia 1876 r.

**Dramat w 4 aktach przez Oktawiusza Feuillet'a,
przełożył dla sceny krakowskiej W. Sabowski:**

SPINKS

OSOBY:

Admirał hr. de Chelles — — —
Blanka de Chelles, jego synowa
Henryk de Savigny — — —
Berta de Savigny — — —
Lord Astley, margrabia d'Astley
Artur Lajardie — — —

Pan Feliksiewicz.
Pani Hoffmann.
Pan Sobiesław.
Pani Parżnicka.
Pan Jankowski.
Pan Roman.

Gabriela Lajardie — — —
Ewerard, porucznik okrętu, adjutant
admirala — — — — —
Ulryk pianista i kompozytor —
Służący — — — — —

Panna Solska.
Pan Glikson.
Pan Ignatowski.
Pan Słonarski.

Rzecz dzieje się na wsi w okolicy Paryża.

CENA MIEJSC: Łoża parterowa lub I^{go} piętra 6 złr. — Łoża drugiego piętra 4 złr. — Fotel
w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło
do łoży parterowej lub I^{go} piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch
rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galeryja 30 cent.

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dniu przedstawienia.

Początek o godzinie siódmej.